



Józef Sadurski
ur. 1927; Kębło

| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Wydarzenia Lubelskiego Lipca |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, Świdnik, generał Piotr Jaroszewicz, komitet partii przy ul. Krakowskie Przedmieście, protesty, Solidarność, Lubelski Lipiec |

Wydarzenia Lubelskiego Lipca

Pierwszy stanął Świdnik. W tym czasie byłem na jakiejś naradzie ekonomicznej, znalazłem się w komitecie partii przy Krakowskim [Przedmieściu], to jest teraz budynek medycyny w parku. Jaroszewicz akurat wracał, nie wiem, czy ze Świdnika, czy z jakiegoś innego obiektu. Tym razem był w cywilu nie w mundurze generalskim. Powiedziano mu, że jest problem, bo stanął zakład w Świdniku, ludzie przestali pracować, a on odparł spokojnie: „To co, nie potraficie kilku łobuzów zamknąć? Proszę mi zameldować jutro, że wszystko jest już zakończone”. Każdy cichutko jak to partyjni, nikt się nie wychylił, bo się go bali. Dalej się potoczyło tak, że na kolei przyspawali do szyn pociągi. W miarę narastających protestów właśnie w lipcu cały szereg instytucji nie miał powodów do tego, żeby strajkować, chociażby panie przedszkolanki czy inne, to nie miało sensu, a jednak tak było. Jak zostało powołane kierownictwo Solidarności na odlewni, wydawało nam się, że to jest piękna sprawa, że zmienimy, uzdrowimy gospodarkę, że rzeczywiście wszystko się poprawi, oczywiście wiadomo, że się nic nie poprawiło. W tych pierwszych dniach byliśmy zachwyceni, bo rząd sobie nie dawał rady ze strajkującymi, mogli okrzykiwać, ale kończyło się tylko na krzyku, początkowo jeszcze żadnych sił ani aresztowań nie było, nic mi o tym nie wiadomo. Dopiero później się zaczęły represje.

W mieście zaczęły zniknąć artykuły z półek sklepowych, chociaż i tak ich było niewiele, bo nikt nie wiedział, czym to się skończy. Poza tym ci, co dostarczali do sklepów, czekali, aż będą mogli podbić ceny, więc było to poważne zachwianie handlu. Wprawdzie z jednej strony był taki entuzjazm, że jest Solidarność, a z drugiej strony już wtedy starsi ludzie przeważnie mieli obawy - „Ale co dalej będzie, możemy stracić pracę”.

W Lublinie bardzo energicznie strajkowały zakłady naprawcze samochodów i zakład w Świdniku. Wtedy człowiek był tym jakoś podniecony, wszystko bardzo przeżywaliśmy, nikt nie miał głowy do robienia notatek.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2010-09-10, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Transkrypcja | Olimpia Przygocka |
| Redakcja | Piotr Lasota, Olimpia Przygocka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |